

# Kolorowy Śpicimierz

Deszczowa środa nie zapowiadała wcale, by i w tym roku na uroczystość Bożego Ciała do poduniejowskiego Śpicimierza zawiąły tłumy entuzjastów kwiatowych kobierców. Ale w czwartek zza chmur wyjrzało słońce i wcześniej rano mieszkanki wioski wyszły przed domy, by przystroić trasę, którą po południu przejeżdżała procesja.

Śpicimierzanie po obfitych opadach deszczu z pewnością obawami przystąpili do tworzenia swojego wyjątkowego kwiatowego chodnika. Wielu z nich pamiętało, że trzy lata temu ulęwa w jednej chwili zmyla ich misternie tworzone dzieło. Ufni, że tym razem taka sytuacja się nie powtórzy, uszybywali pierwsze wzozy z płatków i liści.

Projektów kolejnych fragmentów dywanowych kobierców było tak dużo, jak wielu było ich wykonawców. W tym roku, na łącznym prawie dwa kilometry dywanie, dało się zauważyć wiele narodowych symboli. Przed wejściem do kościoła śpicimierzanie usypali z kwiatów białego orla w koronie. Na trasie procesji oglądano krzyże, flagi i serwa w biało-czerwonych barwach.

Pracującym przy układaniu kwiatowych dywanów towarzyszył tłum zainteresowanych, ciągnących do Śpicimierza z najbliższych zakątków Polski. O matceńkiej zagubionej wśród łąki i pól wiosce mówiło się w końcu mają

w radio, pokazywano ją w telewizji. O Śpicimierzu i jego kobiercach pisano w licznych kolorowych czasopiśmie. Wielu ludzi interesuje, w jaki sposób powstają te niecodzienne dzieła. Aż trudno uwierzyć, że pracującym z mrozem ludziom nie przeszkadzają gromady robiący setki zdjęć i filmujący efekty ich pracy.

Po paru godzinach wioska zmieniła się nie do poznania. Po południu na wąskich drogach prowadzących do Śpicimierza aut było tak dużo, że dojazd z oddalonego o kilka kilometrów Uniejowa zajmował ponad pół godziny. Niektórzy zmotoryzowani wybierali na dojazd i parking polne drogi. Jednak i oni przekonali się, że tym razem było na nich tłoczno.

Po południowej mszy, około godziny 18 wyruszyła z kościoła barwna procesja. Przejściu wiernych uliczkami, które usłano kwiatowymi dywanami, towarzyszyły dźwięki miejscowej orkiestry dętej. Na przodzie barwnego orszaku kroczyła asysta w sieradkach strójkach ludowych oraz dziewczynki sypiące kwiatki.

Na koniec uroczystości wielu z niedowierzaniem spoglądało na barwne uliczki, z których pod butami wiernych zniknęły wspaniałe, barwne obrządy. Nowe pojawiają się na dwie godziny dopiero za rok...

tekst i zdjęcia: KRZYSZTOF KANIECKI



Pogoda w tym roku sprzyjała kwiatom. Dywanowe kobierce były więc naprawdę wielobarwne



Na dywany przeznaczono setki kilogramów kwiatów, zbieranych w okolicy. Mimo to dziewczętom nie zabrakło płatków do sypania podczas całej procesji



Miejscowa orkiestra dęta uchodzi za jedną z najlepszych w kraju



Białe orzeł przed wejściem na dziedziniec przed kościołem był jednym z wielu symboli narodowych, wykorzystanym w kwiatowych motywach



W gronie fotoreporterów znalazł się również ks. Marian Bronikowski, proboszcz parafii w Kiocku

  
**STOP!**  
**OLEJ OPAŁOWY**  
MOTOREM  
TWOJEGO SUKCESU

**BEZPŁATNA  
INFOLINIA**  
0 800 564 169

**CIECH PETROL**  
Błaszki, Domaniew 9  
tel. 043 829 24 24  
TRANSPORT BEZPŁATNY



**W każdy piątek**

**a w nim:**

**TYDZIEŃ**  
ZDUŃSKOWOLSKI

ZDUŃSKA  
WOLA  
SZLAK  
ZAPOLICE

**TYDZIEŃ**

SERADZ  
ŁASK  
PODDĘBICE

**M A G A Z Y N**

WIADOMOŚCI DWA  
**Dziennik**  
FOTOKI

**i nowy**

**TYDZIEŃ**  
ZIEMI WIELUNSKIEJ

WIELUN  
WIERSZÓW  
PAJĘCZNO